

No 120.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Barnaby Ap.
Piąt. św. Jana W.
Sob. św. Antoniego.
Niedz. św. Trójcy.
Pon. św. Wita.
Wt. św. Bennona B.
Śr. św. Jolenty W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 38
Zachód słońca: godz. 8 m. 18
Długość dnia: godz. 16 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 11 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkę;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Duma państwowa.

Posiedzenia siedemdziesiąte siódme.

(Dokończenie.)

Bobjański popiera formułę zaproponowaną przez komisję budżetową.

Formuła ta brzmi:

„Uznając za potrzebne:

1) gruntowną reorganizację wyższego zarządu ministerium wojny, na zasadach zjednoczenia i pogodzenia prac wyższych organów tego zarządu pod warunkiem, aby kierownikami spraw obrony państwa były osoby na stanowisku swoim zupełnie odpowiedzialne;

2) opracowanie przez ministerium wojny, równocześnie z przedstawieniem budżetu na 1909 rok planu reorganizacji obrony państwa, biorąc pod uwagę uwzględnienie wszystkich rzeczywistych potrzeb armii, co do zaopatrzenia jej i uzbrojenia, w związku z możliwym zmniejszeniem jej liczby i z bezwarunkowym usunięciem wydatków tak nieprodukcyjnych, jak i nie powiększających gotowości bojowej armii;

3) niezwłoczne zmniejszenie fortec, łącznie z jaknajrychlejszą reorganizacją obrony fortecznej państwa, zgodnie z współczesnymi wymaganiami sztuki wojennej;

4) przyspieszenie przeprowadzenia przez ministerium wojny reformy działów lekarskiego i sanitarnego w wojsku, zgodnie ze wskazówkami doświadczenia w czasie ostatniej wojny;

5) wprowadzenie przez ministerium wojny w czasie możliwie krótkim porządku, przy którym stanowiska służących, stróżów i «deńszczyków» zastąpionoby przez osoby wynajęte;

6) obliczenie w budżecie na r. 1910 wszystkich pozycji wydatków w miarę potrzeby rzeczywistej, oraz sprawdzenie rzeczywistych norm tych potrzeb;

7) wytworzenie takich warunków, przy których rolnicy, ziemstwa, instytucje dobroczynne i warsztaty zarządu więzień, przemysł domowy i rzemieślnicy mogliby wziąć szeroki udział w dostawach dla wojska;

8) niezwłoczne wprowadzenie w okręgach kozackich szerokiego samorządu miejscowego na zasadach wyborów, wyłączenie z pod władzy zarządu wojskowego spraw obywatelskich, kulturalnych i ekonomicznych życia kozackiego z oddaniem ich organom samorządu miejscowego i wyłączenie organów zarządu cywilnego z pod władzy ministra wojny;

9) niezwłoczną rewizję przez ministerium wojny warunków użytkowania ziemi, oddawanej prywatnej hodowli koni w stepach dońskich;

10) skasowanie prawa z d. 20/3 1875 r.

Duma przechodzi do obrad szczegółowych nad projektem budżetu ministerium wojny.

O godz. 3 m. 25 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4 m. 42.

Minister wojny przyznaje, że krytyka referentów jest, niestety, w znacznym stopniu sprawiedliwa. (Oklaski.) Rzeczywiście, podczas ostatniej wojny skład dowódców naszej armii okazał się słabym. Sposób kompletowania armii, termin służby, ustanowiony u nas, były niewłaściwe, wydział materialny okazał się przestarzałym. Wszystkie te braki należy usunąć. Są one dobrze wiadome ministerium wojny i ono chętnieby je usunęło, ale daje potrzebne na to środki.

Do tej pory ministerium w dopełnieniu do swego określonego budżetu, ledwie wystarczającego na rzeczy najniezbędniejsze, nie otrzymało żadnych środków, prócz tych 30 milionów rocznie, które udało mi się wywalczyć przed trzema laty a wyższej rady państwa na polepszenie bytu szeregowców. Resztę trzeba było robić bez nowych wydatków ze skarbu państwa.

W ten sposób o wszelkich najistotniejszych zarządzeniach w celu uzupełnienia działu materialnego i ulepszenia naszych fortec można było tylko marzyć, ale zrobić coś istotnego nie było można.

Ministerium wojny zajęło się najprzód sprawą polepszenia składu osobowego armii. Człowiek — to rzecz główna, ale go należy w sposób należyty postawić i utrzymać, reszta już się jakoś ułoży. Poczyniono kroki w celu polepszenia składu dowódców. Nie będę wyliczał szczegółów. Wspomnę tylko o ustanowieniu w granicach budżetu plac dodatkowych, aby można z lżejszym sercem uwalniać starych sług, którzy okazali się nieodpowiednimi i o wprowadzeniu nowego porządku atestowania, na którego mocy nareszcie dostaliśmy w ręce odpowiednie dokumenty, aby sądzić o zdolności tego lub owego.

Wprowadzono dwa środki: odnowienie składu dowódców i skrócenie terminu służby. Oba środki dotyczyły oddziałów wojskowych bardzo blisko, podkopywały to, co jest najcenniejsze, najdroższe honorowi wojskowemu, a mianowicie wewnętrzna spoiwość. W tych warunkach dotknąć się także i drugiej sprawy, zmiany organizacji, było zupełnie niemożliwe. To wniosłoby zupełną dezorganizację, dlatego, że zmiana organizacji jest całkowitem przetasowaniem oddziałów wojska. Wszelkie projekty co do tego opracowano w ministerium wojny już dawno.

Istnieją rozmaite warianty zmiany organizacji, lecz żadnego z nich ostatecznie jeszcze nie przyjęto, a to dlatego, że ministerium mniemało, że nie nadszedł jeszcze moment psychologiczny, że jeszcze czas na dotknięcie armii.

Oto wszystkie zarządzenia, któreby można przeprowadzić na rachunek tego budżetu, którym ministerium rozporządza. Poza tem żadnych kroków w celu ulepszenia i uzupełnienia części materialnej ono robić nie mogło, gdyż nie miało na to środków.

Już wspomniano, że na nasze potrzeby, jako wydatku jednorazowego, potrzeba dwóch miliardów! Ponieważ sumy takiej otrzymać nie można,

ministerium musiało wyłączyć z nich te wydatki, które są najpilniejsze i najbardziej palące. Te potrzeby, wynoszące około 300-tu milionów, wniesiono obecnie do Dumy, a następnie, kiedy najbardziej palące potrzeby będą załatwione, możemy pomyśleć o załatwieniu innych, chociaż ważnych, ale mniej pilnych potrzeb co do wzmocnienia fortec i zmiany organizacji armii.

Następnie poczytuje za swój obowiązek przedstawić wyjaśnienia co do poszczególnych punktów formuły komisji budżetowej.

Jej punkt pierwszy dotyczy gruntownej reorganizacji wyższego zarządu ministerium. Nie twierdzi, że obecna organizacja jest doskonała. Braki, ujawnione w praktyce, będą usunięte według osobistych wskazówek Jego Cesarskiej Mości.

Drugi punkt dotyczy opracowania jednocześnie z budżetem na rok 1909 planu reorganizacji obrony państwa. Powiedziałem już Dumie, że u nas opracowano już całkowicie poglądy na braki, obecnie u nas istniejące. Następnie cała sprawa polega jedynie na asygnowaniu potrzebnych środków i po załatwieniu potrzeb pierwszych, najbardziej palących, wyrażających się w cyfrze 300 milionów, potrzeba będzie przystąpić do wzmocnienia naszych fortec, a następnie do sprawy zmiany reorganizacji armii.

Wyrażono życzenia, że najpilniwszem byłoby zniesienie fortec, dla obrony państwa mniej lub więcej niepotrzebnych. Co do tej sprawy poczuwam się do obowiązku powiedzieć, że samo sformułowanie zawiera pewne nieporozumienie: fortec niepotrzebnych obecnie już nie posiadamy. Z powodu obszaru terytorium i słabej komunikacji w Rosji, więcej, niż każdemu innemu państwu, potrzebne są fortece. Z powodu małych asygnowań na fortece, istniejące u nas fortece rzeczywiście są zastarzałe, lub niedokończony pod względem budowy, uzbrojenia, zaopatrzenia.

Obecnie zachodzi tylko pytanie: jakie sumy mogą być na to asygnowane? Obecnie dokonano już klasyfikacji wszystkich fortec, wyjaśniono, które z nich są ważniejsze. Na te obracane są środki, któremi rozporządzamy, asygnowania zaś na inne zmniejszono do minimum. Dalej już wyjaśniono, które fortece są najmniej potrzebne. Przeznaczono je do zniesienia, te fortece są stopniowo kasowane, a załoga i część materialna przenoszona do innych fortec. Iść dalej w tym kierunku, znosić jeszcze jakiegokolwiek fortece obecne byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyż to osłabiłoby obronę państwa.

Przedewszystkiem potrzeba chociażby kilka fortec wzmocnić, doprowadzić do zupełnej gotowości, zamienić je na pełne nadziei twierdze i dopiero wówczas można będzie wyrzucić się innych fortec, które im pomagają trochę w sprawie obrony.

Wyrażono dalej życzenie, aby przyspieszono przeprowadzenie przez ministerium reformy działów lekarskiego i sanitarnego w wojsku. Pod tym

względem zrobiono już pierwszy krok. Rada wojenna powzięła uchwałę, która nie otrzymała jeszcze sankcji, co do tego, aby oddać pod zarządek lekarzy główną masę naszych zakładów leczniczych podczas pokoju, a zwłaszcza lazarety pułkowe. Małe lazarety miejsowe już obecnie są pod ich zarządem. Drugim krokiem będzie oddanie pod ich zarządek wielkich lazaretów, następnie wielkich szpitali.

Reformy te są tak wielkie, iż wprowadzić je można tylko częściowo. Tylko przez stopniowe, lecz stanowcze wprowadzanie reform można postawie sprawę obrony państwowej na gruncie merytorycznym i pewnym. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Duma przyjmuje wniosek o ograniczenia zapisów mówców; zapisano się 40.

Lachnickij oświadcza, iż frakcyja „trudowików” nie widzi możliwości uczynienia pierwszego kroku do kwitnienia państwa i armii dopóki rząd nie stanie się odpowiedzialnym. Wyraża życzenie, aby armię uwolniono od sprawowania służby policyjnej i całą siłę jej wyeksploatowano do walki z wrogiem zewnętrznym.

Białousow znajduje, iż koszty militarystyki pochłaniały i pochłaniają dobrobyt państwa. Wydatki na armię zawsze są podwonnem nad postępem kraju. Stała armia potrzebna jest wyłącznie dla burżuazji. S. D. w swoim programie postawiła skasowanie armii stałej i zamiast jej przez milicję, dlatego też socjal-demokraci odrzucają budżet ministerstwa wojny.

Puriszkiwicz w imieniu prawicy protestuje przeciw zdaniom, wypowiedzianym z tej mównicy przez Guczkowa co do nieodpowiedzialnych członków Rodziny Cezarskiej, zajmujących posady odpowiedzialne. Prawica uważa za konieczne zadeklarować, że z jednej strony nie zgodzi się zupełnie z wieloma zdaniem, wypowiedzianymi w tej sprawie przez Guczkowa, z drugiej zaś strony uważa za niedopuszczalne osądzenie z tej mównicy kwestyi, stanowiących wyłączną prerogatywę Samowładnego Wodza armii rosyjskiej. Dlatego też prawica, pozostając na swym zasadniczym stanowisku, powstrzymuje się od polemiki z Guczkowem i uważa za swój obowiązek przeciwdziałać takiemu procedensowi, który prowadzi Dumę na drogę niepożądaną, bardzo niebezpieczną.

Puriszkiwicz ciągnie: Z powodu charakteru sprawy będę się skracał... Wobec mów duchownych, obawiam się łobuzów... (Krzyki ze skrajnej lewicy: „precz, won“).

Przewodniczący dzwoni. Głosy: „Tu niema łobuzów!“. Przewodniczący: Uprzejmie proszę wszystkich o nie hałasowanie, to Duma państwowa, a nie jarmark. (Oklaski na prawicy i w centrum). Przewodniczący: Członku Dumy państwowej, Puriszkiwiczu, proszę o nie drażnienie ich, skrajnej lewicy. (Hałas powiększa się, okrzyki „precz“).

Głosy z centrum: „Zastosować paragraf 38“.

Głosy z lewicy: „Zastosować paragraf 38“.

Głosy z centrum: „Tak, ale do was“.

Przewodniczący: „Będę zmuszony usunąć panów... (głosy z lewicy — „proszę wydalac“...) Uprzejmie proszę panów o nie hałasowanie“.

Przewodniczący dzwoni (centrum klaszcze). Po uspokojeniu się Dumy Puriszkiwicz kończy: Pozwalam sobie przypuszczać, iż przedstawiciele rosyjskiej władzy wojennej zupełnie dostatecznie oceniają znaczenie mów lewicy. Przypuszczam, iż wyrażę przekonanie nie tylko prawicy, lecz większej, lepszej części Dumy, że nie będziemy żalowali ostatniej koszuli, aby postawić armię lądową Rosyi, na niedawnej wysokości, która wytworzyła Rosyę mocną, potężną. (Oklaski).

O godz. 6 ogłoszono przerwę do 8^{1/2}. Posiedzenie wznowiono o godz. 8 m. 35. Przewodniczy Chomiakow. W łozach ministrów zasiadają minister wojny, wiceminister Polwanow, generalowie—naczelnicy wydziałów.

Bobianskij krytykuje działalność sztabu generalnego, poziom wykształcenia oficerów, niedostateczne rozwinięcie żołnierzy. Zaleca system terytorjalny w kompletowaniu armii. Uważa, iż należy pozabawić armię obowiązków nie nie mających wspólnego z armią. Korpus żandarmerji wyłonić z armii.

Gegeczkori potępia działalność sądów wojennych, wydających wyroki śmierci. Socjal-demokraci i prawdziwi demokraci nie mogą asygnować pieniędzy dla takiej instytucji, która zajmuje się zwyczajnym zabijaniem ludzi. (Hałas, śmiech, oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Krupienskij uważa, iż po świetnej, pełnej u-

czucia samoobrony mowie Gegeczkori można już przejść do obrony szarych szyneli żołnierskich. Przyłączając się do opinii Guczkowa, wówczas wskazuje konieczność reorganizacji rady obrony państwowej i wymieniając szereg defektów w obecnym ustroju zarządu ministerstwa wojny wyraża się za zajęciem się przedewszystkiem losem żołnierzy.

Markow II usprawiedliwia żołnierzy od zarzutu hańby wojny japońskiej. Podczas gdy żołnierze walczyli mężnie, tu w Petersburgu zdrajcy odmawiali przygotowania naboju, nie chcieli pracować; żądali osmiodziesiętnego dnia pracy podczas gdy bracia ich ginęli od ramienia nieprzyjaciela. (Głosy z lewicy: „nieprawda“, oklaski na prawicy). Oczywiście winni są nie tylko socjal-demokraci, nie tylko społeczeństwo, lecz przede wszystkim rząd, który zamiast karać śmiercią zdrajców, poszedł drogą ustępstw. Oczywiście nie całe społeczeństwo było winne; były korporacje, znakomici ludzie (głosy z lewicy: „szlachta kurska“), którzy głośno oświadczyli, iż nie wolno zawierać hańbiącego pokoju w Portsmouth. Przyznając konieczność reform, mówca jądro zła widzi w powołaniu do służby czynnej żydów. Dopóki rok rocznie te 30.000 żydów będą pobierane do armii, nie pozbędzie się ona swych wrzodów. Mówca znajduje, iż może najlepiej byłoby z żydów formować specjalne oddziały, posyłać je pierwsze w ogień, a gdy będą uciekali rozstrzeliwać.

Duma przyjmuje wniosek skrócenia debatów. Po odrzuceniu formuły socjal-demokratów i poprawek trudowików Duma przyjmuje formułę komisji budżetowej. Ogłoszono przerwę.

O godz. 10-ej rozpoczyna się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Projekt asygnowania kredytu warunkowego 32 282,527 rb, na niektóre potrzeby ministerstwa wojny, odesłano do komisji redakcyjnej. Drzwi Dumy otwarto. Szereg mówców wypowiedział konieczność polepszenia bytu żołnierzy.

Niselowicz wyraża wdzięczność Markowowi, iż dał mu możność przedłużyć polemikę, która rozpoczęta była przy drzwiach zamkniętych. Z telegramów agencyjnych mówca spostrzega, iż minister wojny przeznaczył tylko do druku te mowy, które były skierowane przeciw żydom, mowy, wypowiedziane w obronie żydów, zupełnie obcięto. Jeszcze raz dziękuję mówca Markowowi za to, iż stwierdził, że żydów jest w armii za dużo (głosy: „tak, za dużo“), skoro to stwierdzone, zdania, iż żydzi uchylają się od wojska — są niesłuszne. Żyd nie jest tchórzem, lecz walczy tam, gdzie korzysta z praw. Żydzi w Rosyi praw nie mają, ciągle są wypędzani. (Mowę tę prawica ustawicznie przerywała).

Budżet zarządu intendencji Dumy przyjmuje bez zmian według relacji komisji budżetowej. Markow II odpowiada Niselowiczowi, dowodząc, iż żydzi nie są tchórzami, gdyż zawojowali Francję.

Debaty nad pozostałymi punktami budżetu ministerstwa odłożono na następne posiedzenia. Ogłoszone są kwestye bieżące, a między niemi protest przeciw postępkowi przewodniczącego.

O godzinie 11 m. 58 posiedzenie zamknięto. Następnego 11 b. m.

Wydalenie posła Czeheidzego.

W sprawozdaniu z poniedziałkowego posiedzenia Dumy państwowej, podając z konieczności najtreściwszy referat, mogliśmy tylko zaznaczyć incydent, który posiedzenie owe zamącił.

Rzecz się tak miała: według relacji P. A. T.

W toku dyskusji nad wnioskiem w sprawie wyasygnowania pewnej sumy do rozporządzenia komitetu popierania malarstwa cerkiewnego, zabrał głos poseł socjal-demokratyczny Czeheidze i powiedział między innymi, co następuje: W Rosyi wogóle obrazów świętych jest bardzo wiele; według wierzenia prawosławnych chrześcijan obrazy posiadają moc życiodajną, zdawałoby się więc, że siła taka tu żyje i odłam tej sztuki powinienby żyć własną siłą, gdy zaś tego niema, sprawę uważać należy za przepadłą.

W sali podnosi się straszliwy hałas, na prawicy i w centrum krzyki: Precz z nim! Weźcie go! Wynos się! To bluźnierstwo! Na lewicy wołają: Nie schodź pan z katedry! Kończ swoją

mowę! Nie róbcie skandalu, to nie karczemal

Prawica krzyczy: Wyrzucić go na nasadzie artykułu 38-go! Prezes, ks. Wołkoniński dzwoni przeciągle.

Gdy w Izbie uciszyło się, ks. Wołkoniński mówi: W słowach Czeheidzego istotnie można dopatrywać się słów obrażających uczucia religijne. (Głosy na prawicy: to bluźnierstwo!). Słowo jednak należy zawsze do tego, kogo oskarżają.

Czeheidze: Z punktu widzenia prawosławnego chrześcijaństwa siła ta życiodajna powinna pomagać każdej sprawie, która idzie na jej korzyść. Zdaje mi się, że sprawa ta jest bezspadkowa. Jeżeli kto dowiedzie mi, iż chrześcijanin prawosławny nie powinien w ten sposób zapatrywać się na tę sprawę, proszę mi wybaczyć. (Okrzyki: Precz z nim! Niegodziwiec!).

Krupenski. Czy jest nadzieja, czy niema nadziei w wierze prawosławnej, z mównicą tej nie wolno dyskutować tym, którzy nie wierzą w religię prawosławną i niema tu dla nich miejsca. (Hałas, głosy: Wydalć!). Nie wolno naigrawać się z religii prawosławnej. (Głosy: Prosimy o przerwę! Hałas się wzmagają).

Prezes ogłasza przerwę na 10 minut.

Ks. Wołkoniński po przerwie mówi: Panowie, w słowach, wypowiedzianych przez posła Czeheidzego, zawiera się obraza dla uczuć religijnych każdego z nas. Nie można dopuścić najmniejszego obrażania tych uczuć u nikogo. W słowach tych zawiera się wprost bluźnierstwo. Proponuję usunięcie posła Czeheidze na 15 posiedzeń, na zasadzie art. 117-go regulaminu. Wyjaśnienia dać może sam poseł Czeheidze, lub też upoważniona przez niego osoba.

Czeheidze: Znaczenie słów moich zawiera się w tem, co chciałem powiedzieć przedtem. Sprawa popierania malarstwa cerkiewnego dotyczy wiary, przedewszystkiem więc jest sprawą wierzących. Co się zaś tyczy upatrywania w słowach moich bluźnierstwa i zarzutów, iż słowa moje są obrazą uczuć religijnych obecnych, oświadczyć muszę, iż zasady, które sam podzielam, nie pozwalają mi na obrażanie czyichkolwiek uczuć religijnych i przeciw zarzutom takim protestuję.

Przy głosowaniu 170 głosami przeciw 80, jak zaznaczyliśmy, Czeheidzego usunięto na 15 posiedzeń.

Sprawa pogromu w Białymstoku.

Sąd okręgowy grodzieński na kadencji w Białymstoku, z udziałem przedstawicieli stanów, przystąpił w poniedziałek do rozpoznania sprawy o pogrom w Białymstoku w czerwcu r. 1906. Sąd ma zawyroковать o stopniu winy 26 osób, w tej liczbie 8 kobiet, których udział w pogromie stwierdziły władze śledcze.

Podsadni oskarżeni zostali z art. 269 kod. kar., przyczem dwóch podsadnych, Bakunowicz i Nowakowski, odpowiadają jeszcze: pierwszy — z art. 9 i 1,455 pod zarzutem usiłowania morderstwa, a drugi — z art. 1,455 kod. kar. pod zarzutem morderstwa.

Oto niektóre szczegóły procesu, wyjęte z aktu oskarżenia:

W końcu r. 1904 i na początku r. 1905, Białystok przeżywał, jak zresztą wszystkie prawie miasta, bardzo ciężkie chwile. Ogólny zamęt, którego widownią było całe państwo, przybrał w Białymstoku szerokie rozmiary, i życie tego miasta toczyło się w bardzo niernormalnych warunkach. Idea rewolucyjna ogromnie rozpowszechniła się w mieście, a walka przeciw rządowi przybrała formę aktów terrorystycznych przeciwko policji. Tak na przykład od lutego do sierpnia 1905 roku zabito i raniono 11 urzędników policyjnych, wśród których byli: sprawnik powiatowy, policmajster, jego pomocnik i dwóch komisarzy policyjnych.

Z powodu tych wypadków, rząd wprowadził w Białymstoku stan wojenny, który trwał od września r. 1905 do marca r. 1906. Przez cały czas trwania tego stanu wojennego zabito tylko jednego stojkowego. Jednakże po zniesieniu stanu wojennego, terror znacznie się wzmógł, i w ciągu trzech miesięcy zarejestrowano 13 aktów terrorystycznych, skierowanych przeciwko policji i wojsku. Prócz tego zamełniejsza część ludności bardzo często podlegała gwałtom ze strony terrorystów, tak, że od 1-go marca do 1-go czerwca

1906 r. w dwóch rewirach śledczych pow. białostockiego, do których należy i miasto Białystok, wytoczono 45 spraw z powodu wykrycia aktów terrorystycznych.

Winowajcami teroru, po większej części, byli młodzi żydzi, należący do różnych organizacji rewolucyjnych. Mieli oni do rozporządzenia znaczną ilość pocisków wybuchowych i rewolwerów, dzięki czemu przedstawiali tak groźną siłę, że z niektórych ulic, przylegających do żydowskich części miasta, trzeba było usunąć posterunki policyjne, z powodu ustawicznych morderstw i napadów na policyantów.

Ustawiczne morderstwa urzędników policyjnych i napady na osoby prywatne, rozjątrzyły w najwyższym stopniu ludność chrześcijańską miasta, która wogóle była nieprzychylnie usposobiona dla rewolucyj; rozjątrzenie to widocznym było nie tylko przeciwko żydom-rewolucjonistom, ale i wogóle przeciwko całej ludności żydowskiej, ponieważ ta ostatnia nie robiła nie zgola, aby pohamować i poskromić swą młodzież. Prócz tego, pomiędzy robotnikami chrześcijanami i żydami zachodziły starcia na gruncie ekonomicznym. Przyczyną ich było to, że chrześcijanie nie chcieli strejkować, do czego ich ustawicznie namawiali robotnicy żydzi, jako też i to, że fabrykanci żydzi porozumieli się z robotnikami żydami, co do usunięcia robotników chrześcijan z fabryk tkackich.

Rozjątrzenie panowało też w wojsku, ponieważ teroryści napadali i na żołnierzy, tak, że służba wojskowa, w związku ze wzmocnioną ochroną miasta, stawała się coraz cięższa.

Wszystko to wytworzyło nader przygnębiający nastrój w mieście i zrodziło ogromną nienawiść pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydowską, każda strona obawiała się napadów: żydzi spodziewali się pogromu, a ludność chrześcijańska podejrzewała żydów o zamiar napadu na świątynie, co, między innymi, znacznie wpłynęło na liczbę modlących się podczas rezurekcyi wielkanocnej.

W takiej niespokojnej atmosferze całej ludności 10 czerwca został zabity na ulicy Suraskiej policmajster białostocki Derkaczew, który cieszył się sympatjami całej, spokojnie usposobionej ludności miasta. Morderstwo to dało ogromnego bodźca do jeszcze większego zaostrenia nieprzyjaznych stosunków pomiędzy chrześcijanami a żydami i w mieście zaczęto wyraźnie mówić o szykującym się pogromie. dn. 14 czerwca, jako w dniu święta katolickiego i prawosławnego, kiedy przez miasto przechodziły zwykle procesje.

Jedną okoliczność podniosła trwogę wśród ludności żydowskiej: ta ostatnia wysłała deputację w celu złożenia wieńca na trumnie zabitego policmajstra Derkaczewa, lecz komisarz I-go cyркулу, Szeremietjew, w imieniu całej policyi zaprotestował przeciwko przyjęciu wieńca, co żydzi zrozumieli, jako zagrożenie ze strony policyi pogromem. Żydzi wysłali specjalne delegacje do gubernatora grodzieńskiego, Kistera i naczelnika załogi wojskowej generał-lejtenanta von Badera, z prośbą o przedsięwzięcie środków, zapobiegających pogromowi. Nie poprzestając na tem, ludność żydowska wysłała mnóstwo starszych żydów z rodzinami z Białegostoku, młodzież zaś postanowiła powołać do życia samoobronę żydowską i w tym celu w dn. 12, 13 i 14 czerwca przybyło do Białegostoku z miast sąsiednich mnóstwo młodych żydów.

Ze swej strony władze wojskowe w mieście i policya przedsięwzięły środki dla wzmocnienia ochrony miasta i pilnowania porządku podczas procesji.

W pamiętnym dniu 14 czerwca przybyły do Białegostoku z okolic dla wzięcia udziału w procesjach sześć kompanij prawosławnych i jedna katolicka, wraz z chorągiewami, obrazami i krzyżami.

O godz. 1 po południu, po ukończeniu nabożeństwa w soborze, wyruszyła procesja prawosławna, złożona z około 5,000 ludzi. Procesja katolicka jeszcze nie wychodziła i około kościoła stał tłum ludzi, oczekując na jej wyjście. W tym czasie koń dorozkarski, zląkawszy się czegoś, rzucił się w bok i poniósł, wywołując silny huk, który wzięto za wybuch bomby. W popłochu część ludzi rzuciła się do kościoła, druga część ruszyła w stronę procesji prawosławnej, aby uprzedzić ją o niebezpieczeństwie dalszego

kroczenia. Wśród uczestników procesji prawosławnej powstało ogromne zamieszanie. Przybrało ono jeszcze większe rozmiary, kiedy nagle z pobliskich domów zaczęły się rozlegać strzały rewolwerowe do ludzi i wkrótce potem rzucono bombę.

Domy te były ostrzeliwane przez wojsko, nikt jednak z pośród znajdujących się w nich nie został ani zabity, ani raniony, z żołnierzy zaś został kontuzjowany jeden szeregowiec. Ani policyi, ani wojsku nie udało się ująć ludzi, którzy strzelali i rzucili bombę. Tymczasem lud, oburzony na żydów za strzelanie do tłumy, podczas ostrzeliwania przez żołnierzy domów, zaczął bić żydów, którzy wybiegli z domów i w ten sposób zaczął się pogrom. Bójka przeniosła się na plac targowy, gdzie wśród ludności rozszły się pogłoski o strzelaniu do procesji. W tłum gromocieli tego dnia rzucono dwie bomby: jedna z nich nie zrzuciła nikomu żadnej krzywdy, druga zaś zraniła stróża szkoły miejskiej, stojącego w bramie.

Pierwszego dnia pogromu porządek został przywrócony dopiero przed wieczorem.

Jednakże, na drugi dzień na przedmieściach pogrom się ponowił, przyczem patrole wojskowe zmuszone były ostrzeliwać domy i fabryki, z których rozlegały się strzały.

W ciągu trzech dni pogromu zabito: 11 nie żydów i 73 żydów, raniono 23 chrześcijan i 82 żydów, rozgromiono i ograbiono w 111 domach, trzy fabryki, 120 sklepów i 118 mieszkań, w tej liczbie 11 nie żydowskich. Ogólna suma strat przenosi 400,000 rubli.

Sąd wojenny w Łodzi.

Ostatni dzień rozpraw sądowych.

Wczoraj czasowy sąd okręgowy wojenny rozpoznawał ostatnią w teraźniejszej kadencji sprawę 21-letniego Leona Kilańskiego i 17 letniego Hipolita Pośrednickiego, oskarżonych o udział w zabójstwie żony robotnika Antoniny Gabrysiakowej w dniu 7-ym września 1907 r.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obaj podsądni przyznali się do zarzucanego im przestępstwa, wobec czego sąd odstąpił od badania świadków.

Po mowie prokuratora i obrońcy sąd udał się na naradę.

O godzinie 4-iej po południu sąd wyniósł wyrok, mocą którego uznając obu winnych udziału w uplanowanym przez Włoszczańskiego zabójstwie Gabrysiakowej — skazał Leona Kilańskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie, zaś nieletniego Hipolita Pośrednickiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat więzienia.

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został skazanym o godzinie 5-iej po południu.

Wyrok ten co do Kilańskiego przesłano do konfirmacji czasowego generał gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa.

Egzekucya.

Dziś w nocy o godzinie 1-iej i pół w więzieniu, przy ulicy Długiej, stracono 21-letniego Stanisława Gajewskiego, 23-letniego Lucjana Zajackowskiego, 27-letniego Franciszka Poczekaja i 20-letniego Bolesława Wasiaka, skazanych na karę śmierci przez powieszenie wyrokiem czasowego sądu okręgowego wojennego.

Pociechy religijnej udzielił skazanym ks. Edward Skupiński, wikaryusz parafii św. Krzyża.

Czasowy sąd okręgowy wojenny warszawski zakończył wczoraj swoją kadencję. Pogłoski, jakoby sąd miał przedłużyć swoją kadencję jeszcze na dwa dni, są pozbawione podstawy.

Konfirmacja wyroków.

Czasowy generał-gubernator wojenny, generał-major Kaznakow zatwierdził wyroki sądu okręgowego wojennego, skazujące na karę śmierci przez powieszenie: 22 letniego Jana Bonclera i 22-letniego Karola Banaszkiwicza za napad w mieszkaniu przy ulicy Długiej № 6 i zrabowa-

nie Teodorowi Awilowowi 285 rb., oraz 21-letniego Leona Kilańskiego za udział w zabójstwie Antoniny Gabrysiakowej i 23-letniego Władysława Głuszkowskiego za strzały i ranienie strażnika policyjnego.

Z początkiem roku bieżącego rozpiął komitet akademicki krakowski dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, ankietę, w celu zasięgnięcia opinii publicznej co do miejsca złożenia popiołów poety. Ankietę przyniosła bardzo obfity materiał, przyczem przeszło 95% uczestników oświadczyło się za Wawelem.

Wobec tego komitet powziął uchwałę, aby wszelkimi środkami starać się o urczywienie projektu złożenia zwłok Słowackiego w katedrze Wawelskiej.

Gazeta «Riecz» pisze obszernie o wystąpieniu Guczkowa w sprawie budżetu ministerium wojny. To, co powiedział Guczkow, jest, według «Rieczy», mocniejsze i bardziej przekonujące, niż gdyby wygłoszone było przez przedstawiciela opozycji.

«Nowoje Wremia», mówiąc o budżecie ministerium wojny, kończy swój artykuł wielce charakterystycznymi słowami: „Armia, zarówno jak i flota ginie z powodu strasznej wady, której na imię bezczelność i nieuczciwość“.

Ostatnia mowa Guczkowa zrobiła wogóle ogromne wrażenie i wywołuje mnóstwo komentarzy.

Korespondent paryskiego „Temps“ donosi z Rzymu, że król włoski nie pojedzie podobno na niemieckie manewry do Alzacji. Król zamierza tylko wysłać jednego z generałów, a być może którego z książąt krwi.

Ministerium oświaty rozesłało okólnik do kuratorów okręgów naukowych, w którym zaleca, aby w razie, gdy jaki zakład naukowy urządzi wycieczkę uczniów do miejscowości, położonych poza obrębem granicy osiedlenia żydów, i jeżeli w tej wycieczce będą brali udział także uczniowie żydowscy—zarząd szkoły zwrócił się przed wyjazdem do naczelnika danej gubernii o pozwolenie na przyjazd uczniów żydów do tej miejscowości.

W Petersburgu bawi obecnie 54 japończyków. Przybyli oni nad Nową, w celu zawiązania stosunków handlowych z Rosją.

„Temps“ donosi, że według pogłosek, które kursują w rosyjskich sferach parlamentarnych, istnieje prawdopodobieństwo, że Rada państwa odrzuci przyjęty przez Dumę projekt kolei Amurskiej, gdyż ilość członków Rady państwa przeciwnych budowie tej kolei wzrasta z każdym dniem.

Naczelnik m Petersburga skazał redaktora gazety „Swobodnyja Myśli“ na zapłacenie 1,000 rb. kary.

W Schliesselburgu wydarzył się w tych dniach następujący tragiczny wypadek: Więzień polityczny Krasnobrodskij, stojąc w swej celi przy oknie, zaczął kruszyć chleb dla gołębi. Szydłwach dwa razy kazał mu odejść od okna, Krasnobrodskij odrzekł jednak na to, że odejdzie dopiero wtedy, jak nakarmi gołębie. Rozległ się wystrzał i Krasnobrodskij padł trupem na miejscu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiła. Jutro Wyszomira.

TEATR LETNI. Dziś „Znak zapytania“, farsa w 3-ach aktach z francuskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Znak zapytania“. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Arceybiskup mohylowski. «Słowo» otrzymało z Rzymu następującą informację telegraficzną: «W tych dniach nastąpi nominacja obecnego biskupa mohylowskiego, J. E. Apolinarego Wnukowskiego, na arceybiskupa mohylowskiego, oraz metropolitę kościołów katolickich w Cesarstwie».

Kobiety-lekarki na kolejach. Zarząd dróg żelaznych zawiadomił zarząd kolei nadwiślańskich, że w ostatnich czasach na kolejach kobiety-lekarki zaczęły zajmować stanowiska lekarzy oddziałowych, gdy tymczasem na kolejach kontyngens przeważny urzędników stanowią mężczyźni, biorąc pod uwagę, że w przepisach istniejących przyjmowanie kobiet-lekarek na służbę kolejową nie jest przewidziane, zarząd dróg żelaznych postanowił, aby przy przyjmowaniu kobiet-lekarek zwracano na to uwagę, aby nie przyjmowały one posad lekarzy oddziałowych i zarządzających szpitalami kolejowymi. Kobiety-lekarki mogą zarządzać oddziałami kobiecymi i dziecięcymi szpitalami, a kobiety-felczarki mogą pielegnować chorych w oddziałach kobiecych.

Osobiste. Inspektor drukarni i litografii w Łodzi p. Lisiewicz został mianowany radcą kolegiąlnym, zaś inspektor do spraw prasowych p. Pietrow otrzymał rangę asesora kolegiąlnego.

Odpozynek świąteczny. Gazety żydowskie donoszą, że w ostatnich czasach policja warszawska przestrzega, ażeby nietylko sklepy żydowskie były zamknięte w święta chrześcijańskie, ale żeby także rzemieślnicy nie byli czynni, o ile mają warsztaty w sklepach. W ubiegły poniedziałek spisano z tego powodu 5 protokółów przy ulicy Próznej.

Spis koni. Dziś na ulicy Nowo Spacerowej odbył się spis koni z 3-go cyrkulu.

Koło panien. Na ostatniem posiedzeniu ogólnem członków Koła panien w Łodzi wybrany został zarząd nad Kolem na rok 1908—1909.

Obecnie więc zarząd stanowią: prezesowa Stanisława Zasacka, wice-prezesowa Jadwiga Rosicka, skarbniczka Władysława Karwowska, sekret. J. Zylberbaumówna, zastępczyni skarbniczki Wanda Weinertówna, członek. zarz. Stanisława Bernhardtówna i Bronisława Fuchsówna.

Dla osiągnięcia zysków i dla praktyki uczenia — szwalnia Koła przyjmuje reperacje oraz wszelkie roboty w zakres krawieczyny wchodzące.

Kancelarya zaś Koła (Andrzeja 16) przyjmuje zapis uczenia na powakacyjny kurs, który rozpocznie się dnia 15 sierpnia.

Wspomnienie pośmiertne. Wczoraj zmarł w Tomaszowie ś. p. Maurycy Piesch, znany przemysłowiec i obywatel tamtejszy, który przed 38 laty osiedlił się w kraju.

Ś. p. Maurycy Piesch piastował różne mandaty w instytucjach miejskich, jako to: był założycielem i członkiem zarządu straży ogniowej tomaszowskiej, założycielem i członkiem komitetu Towarzystwa kredytowego, rady opiekuńczej szkoły handlowej, członkiem dozoru kościelnego parafii ewangelickiej, oraz członkiem komitetu budowy nowego kościoła ewangelickiego, na który zebrał już dużo ofiar.

Ś. p. Maurycy Piesch jako człowiek cieszył się zaufaniem i sympatją tych, z którymi łączyły go jakiegokolwiek stosunki.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Wczoraj w Towarzystwie strzeleckim na Wodnym Rynku odbyło się dorocznym zwyczajem strzelanie do tarczy. Najlepszy strzał był dany przez p. Karola Brzezińskiego, który został królem kurkowym. Marszałkiem zaś został p. Adolf Hermans.

Zapisy na wycieczkę do Łowicza przyjmuje administracja „Rozwoju” tylko do godz. 6 wieczorem w piątek. Zapisujący się winni złożyć 80 kop. za opłatę biletową; w razie nie dojeścia do skutku wycieczki, pieniądze będą zwrócone.

Zebrań czeladzi ciesielskich na gospodzie odbędzie się dnia 14 czerwca b. m. o godz. 2 ej pp. dla opłaty składek przy ul. Miłsza róg Pańskiej № 26.

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych. W sobotę d. 13 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6) odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu.

Zjazd koleżeński. Wszyscy, którzy ukończyli Łódzką Wyższą Szkołę Rzemieślniczą w r. 1898, są proszeni za naszym pośrednictwem na zjazd koleżeński, który się odbędzie dnia 19 czerwca b. m. w Helenowie o godzinie 11 rano.

Ślub w więzieniu. Juljanna Krzymińska, zamieszkała przy ul. Pfejfra (Bałuty) podała prośbę do czasowego general-gubernatora, aby zezwolił na zawarcie ślubu ze skazanym na śmierć przez

powieszenie Władysławem Głuszkowskim. Prośba motywowana jest tem, że K. miała z Głuszkowskim dziecko, które obecnie ma półtora roku i życzy ona sobie, aby nosiło ono nazwisko ojca. Czasowy general-gubernator przychylił się do prośby i zezwolił na zawarcie ślubu, który odbędzie się w więzieniu o godz. 6 wieczorem.

Z „Liry”. Na dyrektora muzycznego Stowarzyszenia śpiewaczego „Lira” powołano profesora Antoniego Grudzińskiego.

Rewizja i aresztowanie. Wczoraj, o godzinie 9-jej wieczorem, w sali Angielskiej (Pasaż Szulca nr. 2) odbywało się zebranie żydowskiego związku pracowników branży papierowej. Nagle przybyła policja wraz z wojskiem, otoczyła dom i dokonała szczegółowej rewizji. Aresztowano osmdziesiąt osób, w tem kilka dziewcząt i kobiet.

Z kroniki policyjnej. Jak nam komunikują, agenci wydziału śledczego policji łódzkiej wykryli bandę, która, między innymi, usiłowała ograбить skład towarów kolonialnych Rudolfa Zieglera, przy ulicy Wschodniej № 32, w dniu 23 sierpnia 1907 r.; podczas tego napadu został ranny jeden z subiektów. Na czele tej bandy stał poprzednio już uwięziony Jan Kammer, który w swoim czasie brał żywy udział w ruchu rewolucyjnym i był jednym z przywódców organizacji frakcji rewolucyjnej P. P. S.

Agenci tegoż wydziału śledczego ujeli 23-letniego Rocha Zycha. Jak dane policyjne stwierdzają, brał on udział w zabójstwie na ulicy róg Franciszkańskiej i Zawadzkiej (Bałuty), robotnika Józefa Wojciszewskiego, oraz na ulicy Zielonej (Bałuty) robotnika Józefa Piacheckiego.

Przejechania. Na ul. Wschodniej nr. 22 Zofia Rosencweig, córka malarza, lat 5, przejechaną została przez dorozkę, lecz prócz ogólnego potłuczenia, żadnego innego szwanku nie odniosła — Na ul. Staro Zarzawskiej nr. 23 został przejechany przez wóz Stanisław Grabiak, szwec, lat 15 i odniósł obrażenia dwóch zębów; lekarz Pogotowia odwiózł poszwankowanego do szpitala św. Aleksandra, stan zdrowia jego nie budzi obaw.

Zapalenie się sądy. Dziś, o godz. 12 minut 15 po poł. przy ul. Przejazd nr. 50 zapaliły się sądy, które ugasił mieszkańcy przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej

Nagły zgon. Dziś rano na ulicy Andrzeja nr. 7 zmarła nagle 60 letnia robotnica fabryczna, Marya Kloczka, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej nr. 47.

Loterya. Dziś w 1 dniu ciągnięcia 5-jej klasy 190 loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

4000 rb. nr. 11004, 19330.
2000 rb. nr. 5884, 6330, 22825.
1000 rb. nr. 3819, 4533, 8270, 14559, 15151, 16072, 16374, 17237, 18622, 19107.
400 rb. nr. 1046, 1324, 1615, 6373, 6453, 12342, 22175, 22746.

Z WARSZAWY.

* 6 wyroków śmierci.

Warszawski sąd wojenny okręgowy rozważył onegdaj w cytadeli dwie sprawy następujące:

W pierwszej sprawie w charakterze oskarżonych przed sadem stanęli: Jan Łuczak, Aleksander Scyśko (oba w zeszłym tygodniu za akty terrorystyczne przez sąd wojenny na śmierć skazani, a przez general-gubernatora ulaskawieni z zamiarą kary śmierci na roboty ciężkie), Wiktor Stempniewski i Ferdynand Tyszkiewicz — wszyscy oskarżeni o udział w napadzie na sklep monopolowy we wsi Buczyn w gub. siedleckiej.

Podczas tego napadu dokonanego w dn. 27 lipca 1903 r. — odnieśli rany strażnicy ziemscy Michalczak i Januszak. Znaleziono w kasie 100 rub. stały się łupem napastników.

Sąd uznał winę wszystkich podsądnych za dowiedzioną i skazał: Stempniewskiego, Łuczaka, Scyśkę i Tyszkiewicza na śmierć. W wyroku sąd postanowił prosić general-gubernatora o złagodzenie kary — Łuczakowi.

W drugiej sprawie przedmiotem oskarżenia był napad na urząd pocztowy w d. 1 lipca r. z. w Łosicach, w gub. łomżyńskiej.

Podczas strzelania odniósł wówczas ranę strażnik ziemski Seluk. Napastnicy zrabowali rb. 2,068.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto Edwarda Walewskiego, Michała Wohlgenutha (skazany na roboty ciężkie za udział w napadzie na pocztę w Sokołowie), Stefan Rzeszotarski i Lucyan Krzymowski. Prócz o udział w opisanym napadzie, podsądnych oskarżono o należenie do bojowej organizacji P. P. S.

Sąd uznał wszystkich podsądnych za winnych należenia do P. P. S., ostatnich zaś dwóch nadto brania udziału w napadzie na urząd pocztowy i skazał Rzeszotarskiego i Krzymowskiego na śmierć, Walewskiego na 8 lat a Wohlgenutha na 12 lat i 4 miesiące robót ciężkich.

Prócz wymienionych wyżej, w obu sprawach w charakterze oskarżonego figurował Stanisław Czubanek, stracony w zeszłym tygodniu z wyroku sądu wojennego, wobec czego sprawy co do niego nie rozpoznawano.

TELEGRAMY.

Zjazd w Rewlu.

Rewel, 10 czerwca. (P.) Wieczorem d. 8 b. m. obiad galowy u Ich Cesarskich Mości na cześć Dostojnych Gości. Pomędzy Najjaśniejszymi Paniami za Najwyższym stołem siedział Król angielski, po lewej ręce Cesarzowej Maryi Teodorówny: Królowa angielska, Najjaśniejszy Cesarz, Królowa grecka, Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Wielka Księżna Olga Aleksandrowna, general-gubernator, osoby orszaku rosyjskiego i angielskiego. Po prawej ręce Cesarzowej Aleksandry Teodorówny siedzieli: Książę Oldenburski, księżna Wiktorja, poseł baron Benckendorff i członkowie orszaku angielskiego i rosyjskiego. Naprzeciw Cesarzowej Maryi Teodorówny siedział minister Dworu, mając po lewej ręce: Hardinga, hr. Hau, prezesa rady ministrów, admirała Fischera, Hamiltona, Nicholsona, i inne zaproszone osoby; po prawej zaś ręce: ministra Izwołskiego, generała Frencha, ministra marynarki i innych zaproszonych.

Najjaśniejszy Cesarz wygłosił toast po angielsku na cześć Swych gości, poczem wykonano hymn angielski. Król odpowiedział toastem za zdrowie Dostojnych Gospodarzy, poczem odegrano hymn rosyjski. Po obiedzie Ich Cesarzkie Mości i Dostojni Goście udali się na balkon jachtu i wysłuchali śpiewu miejscowych stowarzyszeń śpiewaczych, otaczających jacht na trzech parowcach. Na czwartym statku znajdowali się przedstawiciele prasy, przeważnie zagranicznej, około 30-tu osób. Chóry wykonały hymn rosyjski i angielski, po których ze statków, stojących w porcie, rozlegało się potężne „hurra! „Gwiazda polarna“ i niektóre statki rosyjskie były iluminowane, a na wzgórzach wybrzeża skalistego płonęły liczne ogniska.

Rewel, 10-go czerwca. (P.) Wczoraj podczas obiadu na jachcie „Sztandar“ Najjaśniejszy Cesarz odpowiedział co następuje:

„Z uczuciem najgłębszego zadowolenia i przyjemności witam Waszą Królewską Mość i Jej Królewską Mość Królową na wodach rosyjskich. Jestem przekonany, że samo spotkanie, będąc nowem potwierdzeniem licznych a trwałych węzłów, łączących oba Nasze Domy, będzie miało za szczęśliwe następstwo jeszcze ciśniejsze zbliżenie się obu naszych krajów i przyczynienie się do utrzymania pokoju powszechnego.

W ciągu roku zeszłego Nasze rządy załatwiły, ku ogólnemu zadowoleniu, kilka spraw, zarówno ważnych dla Rosyi, jak i dla Anglii.

Jestem przekonany, że Wasza Królewską Mość cenisz tak samo wysoko, jak i Ja, znaczenie tych ugód, gdyż, bez względu na ich ograniczony zakres, one nie mogą nie przyczynić się do rozszerzenia wśród naszych dwóch krajów uczuć wzajemnej życzliwości i zaufania.

Piję za zdrowie Waszej Królewskiej Mości, Jej Królewskiej Mości Królowej, za rozkwit Rodziny Królewskiej i narodu brytańskiego“.

Rewel, 10 czerwca. (P.) Dzisiaj, o godz. 1-jej w południe odbyło się Najwyższe śniadanie na jachcie „Sztandar“. Po prawej ręce Najjaśniejszego Cesarza usiedli: Królowa angielska, książę Piotr Oldenburski, hrabina d'Antrim, minister Dworu, po lewej: Najjaśniejsza Cesarzowa Maryja Teodorówna, lord Hamilton, ks. Wiktorja, prezes

radę ministrów i inai. Naprzeciw Najjaśniejszego Cesarza siedzieli: Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorówna, po prawej ręce Najjaśniejszej Cesarzowej król angielski, Wielka Księżna Olga Aleksandrowna, poseł angielski Nicholson, dama Dworu królowej greckiej Baltazzi, minister spraw zagranicznych Izwołskij, po lewej ręce: Harding, królowa grecka, dalej osoby, zaproszone do Najwyższego stołu.

Podczas śniadania Najjaśniejszy Cesarz mianowany admirałem floty angielskiej.

O godz. 2 i pół z portu wypłynął parowiec „Mogucyj”, dany korespondentom do obejrzenia okrętów, znajdujących się w porcie. „Mogucyj” opłynął jacht „Sztandar” obok prawych schodków, na których wówczas znajdował się Najjaśniejszy Cesarz.

Następnie „Mogucyj” przepłynął obok jachtu „Wiktorya i Albert”, jachtu „Gwiazda polarna”, oraz obok innych okrętów rosyjskich i angielskich.

Około godz. 3-ej Najjaśniejszy Cesarz raczył przybyć z jachtu „Sztandar” na krążownik angielski „Minotaur”. Podczas przejazdu Najjaśniejszego Cesarza salutowały krążowniki angielskie; na ich salwę odpowiedział „Sztandar”.

O godz. 4 m. 15 Najjaśniejszy Cesarz raczył odpłynąć z „Minotaura” wśród salwy jachtu „Aleksandra”, na którym znajdowali się: Najjaśniejsza Cesarzowa Marya Teodorówna, król i królowa angielscy, królowa grecka, Wielka Księżna Olga Aleksandrowna z małżonkiem. Z jachtu „Aleksandra” Ich Cesarskie Mości oraz Ich Cesarskie Wysokości odpłynęły na dwóch łodziach około godz. 5-ej. O godz. 5 i pół „Mogucyj” powrócił do portu.

Londyn, 10 czerwca. (P.) Większość dzienników sądzi, że skutkiem zjazdu w Rewlu będzie zadowolające rozstrzygnięcie sprawy macedońskiej, oraz, że ani Anglia, ani też Rosya, nie żywią zamiarów zaczepnych.

Londyn, 10 czerwca. (P.) Większość dzienników porannych wyraża się serdecznie i sympatycznie o zjeździe Monarchów w Rewlu:

„Times” pisze: Nie można omylić się przy ocenianiu znaczenia politycznego zjazdu w Rewlu, zapewniającego i wzmacniającego pokój w Europie. Potrójne porozumienie Anglii, Francji i Rosyi będzie miało niejednokrotnie sposobność zastosować czynność swoją owocną dla popierania interesów wzajemnych wszystkich trzech państw, dla rozstrzygnięcia zagadnień trudnych i niebezpiecznych, z którymi wciąż leżyć się musi dyplomacya europejska.

„Daily Graphic”: Spotkanie się Monarchów jest tryumfem pokoju międzynarodowego i jako taki ma wielkie znaczenie dla świata całego. Należy się spodziewać, że spotkania takie odbywać się będą częściej.

„Standard”: Zjazd w Rewlu oznacza wspólne życzenia Rosyi i Anglii, aby dobre stosunki, które ujawniły się zawarciem konwencji w r. z., stały się czynnikiem stałym tak w Europie, jakoteż w Azji.

„Daily Chronicle”: Żaden człowiek rozumny nie może wątpić, że podróz króla do Rosyi powinna stać się pozytywnym zabezpieczeniem pokoju w Europie.

„Daily Mail”: Spotkanie króla z Najjaśniejszym Cesarzem jest zdarzeniem tak wydatnym, że nie można dziwić się zaciekawieniu oraz uwadze, z którymi śledzi je świat cały. Co dotyczy narodu angielskiego, to wystarczy mu świadomość, że spotkanie to jest uzupełnieniem konwencji angielsko-rosyjskiej i toruje drogę do zupełnego pogodzenia się dwóch wielkich narodów.

„Daily News”: Istnienie wspólnego ścisłego porozumienia pomiędzy rządami jest zbyt jawne, aby można mu było zaprzeczyć. Obawiamy się, że jeżeli zbliżenie się trwać będzie dłużej, to wkrótce zawarta będzie w Anglii nowa pożyczka rosyjska.

Zabójstwo egzarchy.

Tyflis, 10 czerwca. (P.) O godz. 11 rana egzarcha gruziński Nikon wyszedł z pokojów do kantora synodalnego. Na schodach czekało na niego kilka strażników i dalo do niego kilka strzałów rewolwerowych. Egzarcha zabity. Towarzyszący mu kapelan ciężko ranny. Niezwykle nie na miejscu zbrodni przybyli przedstawiciele władz Zabójcy niekili.

Tyflis, 11 czerwca. (P.) Wczoraj było wy-

znaczone posiedzenie synodu gruzino-imeretyńskiego; na posiedzenie to udał się piechotą egzarcha Nikon w towarzystwie duchownego. Kiedy władca szedł do portalu kancelaryi synodalnej, podszedł do niego niewiadomy człowiek, ubrany w szaty duchowne i podał prośbę. Równocześnie do portalu weszło dwóch tubylców, rozległ się szereg strzałów; egzarcha padł trupem; tubylcy ukryli się.

Tyflis, 11 czerwca. (P.) Sekeya zwłok egzarchy wykazała trzy rany postrzałowe z browningów i manzerów. Kule przeszły na wylot, przebiwszy serce i płuca.

Tyflis, 11 czerwca. (P.) Z powodu zabójstwa egzarchy panuje ogólne wzburzenie w tutejszem społeczeństwie. W świątyniach odprawiono żałobne modły, widowiska teatralne zawieszono.

Tyflis, 11 czerwca. (P.) Gdy naczelnik ochrany rotmistrz Karaulow powracał w powozie z kancelaryi synodalnej, gdzie prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa egzarchy, na rogu ulicy Katońskiej niewiadomy sprawca dał trzy strzały do Karaulowa, które raniły go ciężko w głowę; woźnica ranny w lewą rękę.

Przestępca skorzystawszy z zamieszania, zbiegł i ukrył się w labiryncie zaułków. Sprawca zamachu prawdopodobnie zamierzał pochwylić od naczelnika ochrany akty śledztwa, dotyczące zabójstwa; lecz spełnić tego nie udało mu się.

Londyn, 10 czerwca. (P.) Jak dowiaduje się agencya Reutersa, odpowiedź rządu rosyjskiego na ostatnią notę Greya w sprawie macedońskiej nie nadeszła jeszcze do angielskiego ministerjum spraw zagranicznych. Odpowiedź ta zawiera prawdopodobnie porozumienie pomiędzy obu mocarstwami. Następnym zaś krokiem w tej sprawie będzie niewątpliwie konferencya przedstawicieli mocarstw w Konstantynopolu dla opracowania not dla Porty w kwestyi reform w Macedonii na podstawie porozumienia powyższego.

Wiedeń, 10 czerwca. (Wł.) Trybunał najwyższy odrzucił żądanie obrońców Siczyńskiego, aby, dla osądzenia jego sprawy o zamordowanie namiestnika Potockiego, wydelegowano sąd pozagaliczyjski.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pani Maro. Nie mogliśmy dobrze wyrozumieć sprawy. Chce pani zwołać ogólne zebranie przelożonych, żeby uczesnice klasy wstępnej A złożyły protest w swojej sprawie.

„Byłoby to piękne i zrobiło duże wrażenie—jak pani pisze—gdyby 7-letnie, białe ubrane dzieci przyniosły protest na laurce z jednym gołąbkim lub smółkiem.”

Uważamy list za mistyfikacyę.

Panna M. M. Czy pan ma podpisać wezwanie na ogólne zebranie i po eo? To chyba pan najlepiej może to odcnie Najgorzej dawać postaći plotkom i reagować na plotki w nieodpowiedniej formie.

Panna W. W. Jednak za czasów Służewskiego było inaczej.

66. Nie możemy wyrozumieć, o co chodzi Sz. Panu?

Każdy przyznać musi, że niezem niezastąpionym środkiem do prania jest

MYDŁO NAFCIANE

D-ka A. Galwajga

Mydło to dziś nie ma współzawodnictwa. Rozchodził się nietylko po całym kraju w tysiącach funtów dziennie, lecz nawet i za granicą, gdzie uznane zostało za najlepszy i najtańszy środek do prania.

Hurtowa sprzedaż na Łódź i okolice u **Braci Galwajskich ul. Dzielna № 7.**

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Kantor wyłącznej sprzedaży na Królestwo Polskie i Cesarstwo Łódzkiej fabryki Mydła Nafcianego ul. **Widzewska № 50, telefonu № 11-21.**

7804

Anna z Rzewuskich KUDLICKA

ś. † p.
przeżywszy lat 32

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona śś. Sakramentami, zmarła dnia 6-go czerwca 1903 roku w Reinerz i tam zwłoki pochowane zostały.

Msza św za spokój duszy ś. p. Anny odbędzie się dnia 1 lipca w kościele Ś-go Krzyża w Łodzi o godz. 10 rano, o czem zawiadamają krewnych i znajomych

Stroskani: **Mąż, Dzieci, Siostry i Brać.**

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 11 czerwca.

	zad.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	79 36	78 35	78 90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	97 60	96 75	—
4 1/2% listy ziemskie	91 68	90 75	91 25
4% „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	93 10	92 10	—
4 1/2% „ „ „	87 00	86 00	86 55
5% „ „ „ Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premijowa I-ej emisji	363	357	—
„ „ „ II-ej emisji	263	257	—
„ „ „ salachecka	231	225	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	83 1/2
Czeki na Berlin	48,924	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”)

z dnia 10 czerwca.

Renta państwowa 79,00

5% Prem. I-ej emisji 359.

„ „ II 259.

„ „ salachecka 227.

Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala

Specjalista chorób **dzieciśmnych i wewnętrznych**

mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4.**

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł. 1059-10

PODZIĘKOWANIE.

Służba szpitala imienia małżonków Poznańskich przy ul. Targowej śię serdeczne życzenia młodej parze Poznańskich oraz „Bóg zapłać” za łaskawą pamięć.

1074

Do sprzedania

tanio dla chorego rozkładane łóżko-szeziąg na sprężynach, z ramami pluszowymi.

Wiadomość: **Cmentarna 1 nr. 7.**

0006

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, e) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.35, n) 8.34, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.18, 5.32, 6.25.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa drogi żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej

Zwołane na dzień (28 maja) 10 czerwca r. b. posiedzenie **L. Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego** odbyte być nie może z powodu, że wysokość zdeponowanego przez akcjonariuszów kapitału akcyjnego nie czyni zadość warunkom § 26 Ustawy Towarzystwa.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego § 26 Ustawy, Rada Zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości PP. akcjonariuszów, że powtórny termin posiedzenia

L. Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego

odbyć się mającego w Warszawie, wyznaczony został na dzień (11) 24 czerwca r. b. o godzinie 10 rano w gmachu Dyrekcji drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej, Aleje Jeruzolimskie № 86.

Zebrani w tym terminie akcjonariusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcji, będą władni odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku Zgromadzenia Ogólnego, a mianowicie:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1907.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o bilansie 1907 roku.
- 3) Sprawozdanie o rezultatach eksploatacji za rok 1907.
- 4) Etat na rok 1908.
- 5) Postanowienie względem etatu na rok 1909.
- 6) Wyznaczenie wynagrodzenia dla Członków Rady Zarządzającej i Członków Komisji Rewizyjnej.
- 7) Pokrycie wydatków z funduszu zapasowego.
- 8) Wyznaczenie pensji dożywotniej.
- 9) Wybór członków Rady Zarządzającej i członków Komisji Rewizyjnej w miejsce wychodzących.

Akcyonaryusz, zamierzający uczestniczyć w rzezonem Zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej dnia (2-go) 15-go czerwca r. b. do godziny 2-ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w ilości najmniej sztuk 40, w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie lub w instytucjach kredytowych, istniejących w Rosji na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych Ustaw albo też w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich:

- w Berlinie — w Dyrekcji „Towarzystwa Dyskontowego“, w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec, w Berliner Handels Gesellschaft lub u PP. Mendelsohn et Comp.;
- w Wrocławiu — w Kasie Zjednoczenia Bankowego Śląskiego;
- w Frankfurcie n/M. — w Dyrekcji „Disconto Gesellschaft“;
- w Dreźnie — w Banku Drezdeńskim;
- w Amsterdamie — w domu bankierskim Lippman, Rosenthal et C-ie;
- w Brukseli — w domu bankierskim Balsler i Sp.;
- w Krakowie — w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Akcyje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej przez właściciela akcji.

Instytucja kredytowa oznacza na obu egzemplarzach datę składu akcji, z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane ich właścicielowi przed dniem następującym po Ogólnem Zgromadzeniu.

Jeden egzemplarz specyfikacji zwraca się deponentowi, jako dowód składu akcji, a zarazem, jako tytuł do odbioru takowych, drugi zaś egzemplarz winien być przesłany Radzie Zarządzającej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Z chwilą expiracji terminu składu akcji, instytucje kredytowe obowiązane są niezwłocznie zawiadomić depeszą Radę Zarządzającą drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej o liczbie akcyonariuszów, którzy akcyje złożyli, jak również o ilości akcji przez nich zdeponowanych.

Zwrot akcji nie może nastąpić wcześniej, niż w dniu następującym po Zgromadzeniu

Za tytuł do uczestnictwa w Ogólnem Zgromadzeniu służą nadto akcyje zdeponowane stosownie do §§ 10 i 14 Ustawy Towarzystwa, w Kasie Głównej tegoż Towarzystwa, niemniej i poświadczenia Banku Państwa, jego filii i oddziałów, jak również prywatnych instytucji kredytowych, funkcjonujących w Rosji na podstawie Najwyżej zatwierdzonych Ustaw, wreszcie wymienionych powyżej zagranicznych domów bankierskich na złożone tamże akcyje, byle skład ich nastąpił w terminie do zdeponowania akcji oznaczonym.

W tych poświadczeniach mają być wykazane numery akcji z zastrzeżeniem, że akcyje nie będą wydane przed dniem następującym po Zgromadzeniu Ogólnem.

Akcyje złożone w instytucji kredytowej, tytułem kaucyi dla tej instytucji lub też dla osób trzecich nie dają prawa do uczestniczenia w Zgromadzeniu Ogólnem.

Rzeczywistość składu lub depozytu akcji w prywatnych instytucjach kredytowych winna być na żądanie Towarzystwa drogi żel. Warszawsko-Wiedeńskiej poświadczona przez rejenta lub inną urzędową osobę, lub też może być sprawdzona przez delegata tegoż Towarzystwa.

Koszty dopełnienia tych formalności, jako też opłata za skład akcji, wydatki na przesyłkę pocztową i poświadczenie składu przez rejenta lub inną urzędową osobę ponosi właściciel akcji.

Na mocy § 26 Ustawy Towarzystwa akcyonaryusz może prawo uczestnictwa w Zgromadzeniu Ogólnem przenieść na innego akcyonaryusza, udział w temże Zgromadzeniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Syndyce tymczasowi masy upadłości firmy

„Ferdynand Rathe i Hugo“

niniejszem zawiadamiają, że poczynając od dnia 11 b. m. rozpocznie się sprzedaż towarów, znajdujących się w składzie upadłej firmy przy ulicy Dzielnej № 16. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od 9-jej rano do 12-jej w południe.

1070-3-3

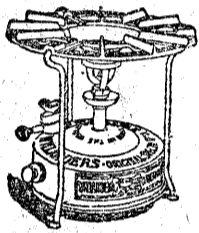
Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdeenerwanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 5000 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.



OSZCZĘDNOŚĆ CZASU I PIENIĘDZY

przy użyciu Willandera oryg. szwedzkich kuchenek
1010-6-2 naftowych

„SVECIA“

NAJSILNIEJSZY PŁOMIEN. NAJMNIJSZE ŻUŻYCIE NAFTY.
NAJWYKWINTNIEJSZY FABRYKAT.

Do nabycia we wszystkich składach naczyń kuchennych.

A. WILLANDER Stokholm, Szwecya.

Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu

A. O. Teschich

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

poleca: tekturę asfaltową dachową „Bitum“ uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklepną, holcement, asfalt mineralny „Limmer“, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziewulski & Lange“, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonywa pod gwarancją:**

wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna.

Ceny niskie.

692-d

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.

+ Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. **+**

1613/104

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischera, I piętro. №. 124.

Letnie mieszkanie

w majątku KOCIOŁKI (przez Pabianice, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, lesista, zdrowotna Kąpiel. Wszelkie wygody. Wszystkie produkty na miejscu. Pension.

Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Średnia № 29. 1049-3-3

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-10

ELEGANCKO I NIEDROGO

można się ubrać

w magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448r Nowy Rynek № 2, parter.

„RENOMETR“ Częstochowa

Alcje 60. Tanie sprzeda nieruchomości w Częstochowie, Łodzi, Sosnowcu; także świetny interes dla posiadającego 30,000 rb. 953-5-5

Wszyscy, którzy chcą być należycie przygotowani do wrzesniowych egzaminów na wszelkie rządowe świadectwa, oraz mający powakacyjne poprawki zechcą o ile możności w krótkim czasie zgłaszać się do studentów politechniki i uniwersytetu: ul. Mikołajewska № 67 m. 8, w g. od 5-6. 1033-1

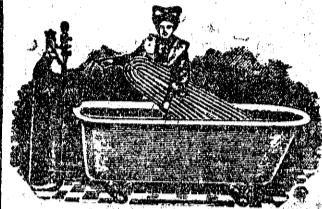
Wagner

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarki, a-pronómów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelni-nych, ogrodników, gospodynie Świadectwa sprawdzane. 1725d39

JEZYKI

SKWEROWA № 4.

Nauheimskie Kąpiele



można mieć w każdym domu w każdej wannie za 15 do 20 kop.

używając aparatu rozdrabniającego „AEOSAN“ do kąpeli kwasowęglanych i tlenowych, skutecznych przy chorobach sercowych, nowralgicznych, norwowych i t. p. Przeszło 20,000 sztuk w użyciu!

Aparat „Aeosan“ demonstrowany w szpitalach zagranicznych i warszawskich został uznany jako najlepszy z istniejących.

S. Landsztek, Warszawa, Grzybów 7, tel. 77-57.

Prospekty na żądanie gratis i franco. 1009-6-2

Najlepszą Kłomnicką KAWĘ ZDROWIA

śłodowa, cykoryę № 0000 z wybieranych korzeni i wszelkie inne gatunki w 1/1 i 1/2 funt. paczkach hurtowo nabywać można jedynie u

M. SIEBERT, Rozwadowska № 6.

Skład cykoryi także u I. Hurinsohna, Cegielniana № 36. 1034r



Najlepiej

i najtaniej kupi pan
GARDEROBĘ

Emila Schmechla

Piotrkowska
№ 98

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie w wielkim wyborze i w najnowszych fasonach:

Ubrania marynarkowe	od rb. 15.—
Paleta letnie	„ „ 15.—
Peleryny	„ „ 8.—
Marynarki alpagowe	„ „ 5.—
Spodnie	„ „ 5.50
Kamizelki fantazyjne	„ „ 2.50

933

Dzielnych i trzeźwych podmajstrzych murarskich i ciesielskich poszukują

NESTLER i FERRENBACH, Podleśna 17.

1072-3-2

ZAKOPANE

PENSYONAT „OLA“

A. BURKATHOWEJ * ul. Sienkiewicza.

Dom nowowbudowany, otwarty przez cały rok, skanalizowany, wodociągi, korytarze ogrzewane, łazienka i pralnia na miejscu, kuchnia wykwiatna i zdrowa 907-10-7

Ceny przystępne.